

OFENSYWA ANTYKOŚCIELNA I ŚMIERĆ KSIĘDZA JERZEGO

Władze komunistyczne nie chciały zadrażniać stosunków z Kościołem, wprowadzając stan wojenny. Kiedy jednak uznały, że złamały opór społeczny i mogą zawiesić, a następnie znieść rygory stanu wojennego, powróciły do otwartej ofensywy antykatolickiej. W tym okresie funkcjonariusze MSW zamordowali księdza Jerzy Popiełuszkę.

W latach 1982–1984 w kościele św. Stanisława Kostki na warszawskim Żoliborzu w ostatnią niedzielę każdego miesiąca o godzinie 19 ks. Jerzy Popiełuszko odprawiał Mszę św. za Ojczyznę. Nie tylko z Warszawy, ale i z całej Polski ściągali na nią rzesze wiernych, by razem się modlić i wzmacniać na kolejne tygodnie. Jego hasłem stały się słowa: „Zło dobrem zwyciężaj”. Podczas tych mszy wygłosił 26 kazań; odwoływał się w nich do nauczania Jana Pawła II oraz Prymasa Tysiąclecia Stefana Wyszyńskiego, który niegdyś wyświęcił go na kapłana. Z perspektywy władz działalność ks. Jerzego miała znamiona przestępstwa: „Jego kazanie [z 29 sierpnia 1982 r.] i przygotowana sceneria nabrały wymiaru oczywistej inspiracji do manifestacyjnych zachowań wiernych. Ks. Popiełuszko zezwolił na umieszczenie wewnątrz kościoła dekoracji zawierających elementy podburzania i zachęcania do demonstracji w rocznicę porozumień ze Szczecina i Gdańska w 1980 r. Bez odpowiednich zezwoleń zastosował nagłośnienie otoczenia kościoła, powodując tym zgromadzenie się ok. 5 tysięcy osób i w następstwie zablokowanie okolicznych ulic. [...] W czasie nabożeństwa zbierano datki na poszkodowanych stanem wojennym. Postawa i klimat stworzony przez ks. Popiełuszkę spowodowały, że zgromadzenie religijne przekształciło się w manifestację polityczną niosącą zagrożenie dla ładu, bezpieczeństwa i porządku w Stolicy” – pisał minister-kierownik Urzędu ds. Wyznań Adam Łopatka do abp. Bronisława Dąbrowskiego, Sekretarza Episkopatu Polski, w końcu sierpnia 1982 r.¹

Wbijano klin między Kurię Metropolitalną Warszawską a kapłanów z kościoła św. Stanisława. Działalność ks. Jerzego miała bowiem, zdaniem komunistów, utrudniać „proces normalizacji”. Jawne przyzwolenie na działalność ks. Jerzego ze strony prymasa Polski mogło zatem owocować wzmożeniem szykan antykościelnych w skali całego kraju. Szantaż był czytelny. W kurii panowała zatem opinia, że ks. Jerzy „sprawia kłopoty”. „Musiałem chodzić do Urzędu ds. Wyznań, wyjaśniać wiele spraw, tak związanych z Jerzym, jak i innymi księżmi – wspominał ówczesny kanclerz kurii ks. Zdzisław Król, przyjaciel ks. Jerzego. – I właśnie w tym sensie były to kłopoty. Ale to nie znaczy, że ksiądz Jerzy nie miał wtedy racji”².

¹ List A. Łopatki, kierownika Urzędu ds. Wyznań, do Sekretarza Episkopatu abp. B. Dąbrowskiego, 30 VIII 1982 r. [w:] P. Raina, *Kościół w PRL. Dokumenty*, t. 3, Poznań–Pelplin 1996, s. 348–349.

² J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (1944–1989)*, Warszawa 2003, s. 523.

Od kwietnia 1982 r. ks. Jerzy był narażony na rozliczne szykany, był bowiem „w aktywnym zainteresowaniu” SB, jak napisano w jego tezcze ewidencyjnej (TEOK)³: wezwania na komendę MO, rewizje, podrzucanie kompromitujących materiałów, areszt, wreszcie próby pozbawienia życia. W końcu na drodze z Bydgoszczy do Torunia (w Górsku) jego samochód został zatrzymany, a on sam porwany i zamordowany przez trzech funkcjonariuszy SB, którzy ciało ofiary wrzucili do Wisły na moście pod Włocławkiem. Sprawców wykryto dzięki kierowcy księdza, któremu udało się zbiec z miejsca porwania. Władze nie mogły się wyprzeć mordu: „W obecności kilku biskupów, obecnego bp. [Alojzego] Orszulika byliśmy w podziemiach urzędu śledczego, gdzie oglądaliśmy przez kilkanaście godzin film z wytawiania zwłok księdza Jerzego z nurtów rzeki... – wspominał ks. infułat Zdzisław Król. – Oglądaliśmy również film dokumentalny z całej sekcji... I tam jest dowód tego cierpienia, które można wizualnie dostrzec, dotknąć. Widziałem, jak zбитy był ksiądz Jerzy. Pokazałem ekipie telewizji polskiej pewne zdjęcia, które mamy w aktach... Uznaliśmy, że nie należy ich pokazywać publicznie, gdyż zaszokowałyby ludzi. Tak zбитych rąk, bicepsów... tutaj bito, bo to jest bardzo bolesne, tak zбитych goleni – wiemy, jaki jest ból, gdy się człowieka kopnie w piszczel – tak zбитych, czarnych nigdy nie widziałem w życiu... Tylko ten jeden raz!”⁴

Proces toruński, który toczył się także przed kamerami TVP w styczniu 1985 r., był starannie wyreżyserowanym spektaklem. Prokurator i główny oskarżony prześcigali się w stwierdzeniach, które miały postawić ks. Jerzego i cały Kościół w szeregu winowajców napięć społecznych. Opinia publiczna nie uzyskała także satysfakcjonującego wyjaśnienia na temat rzeczywistych zleceńodawców mordu; wręcz odwrotnie, w oficjalnej propagandzie dowodowano, że mordu tego dokonano w celu podważenia polityki gen. Wojciecha Jaruzelskiego, rzekomo nastawionej na szukanie porozumienia ze społeczeństwem.

Dziś wiemy niewątpliwie więcej na temat okoliczności śmierci ks. Jerzego Popiełuszki. Polityka władz wobec Kościoła była w latach 80. niejednolita. W okresie stanu wojennego (1981–1983) komuniści zdecydowali się na podtrzymywanie pozytywnego kontaktu z wyższą hierarchią Kościoła katolickiego. Stawiano szczególnie na kardynała (od stycznia 1983 r.) Józefa Glempa, którego przeciwstawiano – dodajmy, niestety – „grupie wokół Macharskiego, [który] jest bardzo mocno związany z papieżem. Glem podchodzi do spraw bardziej z narodowego punktu widzenia i z większą odpowiedzialnością” – zachwalał w listopadzie 1982 r. prymas przed Erichem Honeckerem, sekretarzem „bratniej” partii, NRD-owskiej SPD, Stefan Olszowski, szef dyplomacji MSZ⁵. Biskupi byli władzy potrzebni; mieli pacyfikować wzburzone emocje i nastroje, tak by napad ekipy Jaruzelskiego na własny naród odbył się jak najmniejszym kosztem.

Władze rozważały trzy warianty rozwoju sytuacji na wypadek ogłoszenia stanu wojennego. W najczarniejszym przewidywano, że wzburzenie społeczne sięgnie zenitu i zmusi komunistów do szukania wsparcia w Armii Czerwonej. Wejście Sowietów byłoby jednak równoznaczne z porażką ekipy Jaruzelskiego. W komunistycznym „białym domu” przy zbiegu ul. Nowy Świat i Alej Jeruzolimskich w Warszawie zdawano sobie sprawę, że w tym jednym punkcie założeń wprowadzenia stanu wojennego stanowisko władz i Kościoła będzie zbliżone. Gdy stan wojenny został definitywnie zniesiony, w lipcu 1983 r., na skutek wielu czynników, wśród których dominował

³ Teczki ewidencyjno-operacyjne na księży (TEOK) oraz na parafie (TEOP) zakładano systematycznie od 1962 r. (zgodnie z instrukcją MSW dla IV Departamentu); w przypadku ks. Jerzego TEOK założono w 1965 r. (J. Kotański, *Nagroda dla księdza*, Warszawa 2004, mps – praca w druku).

⁴ Skutki tej śmierci są ogromne, „Głos”, 23 X 1999 r.

⁵ Cyt. za: *Drogi do niepodległości 1944–1956/1980–1989. Nieznane źródła do dziejów najnowszych Polski*, red. W. Wrześniński, Wrocław 2001, s. 272.

zapewne pogląd o minimalnym zagrożeniu dla państwa ze strony podziemnej opozycji, to, co dotąd stanowiło pozytywny aspekt w relacjach państwo–Kościół, zaczęło władzy zagrażać. Hierarchia i duchowieństwo świeckie oraz zakonne, choć *en bloc* na pewno nie nawoływały do stawiania barykad, nie widziały także powodu, by legitymizować poczynania autorów stanu wojennego.

W wielu kościołach nazajutrz po 13 grudnia otworzono bramy dla rodzin internowanych i pokrzywdzonych, stworzono także warunki dla rozwoju niezależnej kultury. Organizowano patriotyczne msze św. i prelekcje, wykłady z historii najnowszej. Pod parasolem ochronnym Kościoła hierarchicznego, w salkach katechetycznych, w domach parafialnych, szerzyła się zatem propaganda antykomunistyczna, podczas Mszy za Ojczyznę żywa była pamięć o czasach „Solidarności”, a młodzież – szczególnie akademicka – skupiała się wokół znanych duszpasterzy (m.in. w dominikańskich ośrodkach duszpasterskich). Spełniły się wszystkie „negatywne aspekty” pielgrzymki Jana Pawła II z czerwca 1983 r., pielgrzymki, do której – jak przyznawali komuniści w 1982 r., musiało dojść: „Sądzymy, że wizyty [planowanej pierwotnie na sierpień 1982 r. – J.Ż.] nie da się uniknąć, ale chcemy ją odsunąć tak daleko, jak to możliwe. Mimo to w pewnym stopniu boimy się tej wizyty” – przyznawał w listopadzie 1982 r. Stefan Olszowski⁶. Spotkanie Papieża z Lechem Wałęsą odmroziło w pamięci ogółu czas jawnej NSZZ „Solidarność”. Bardzo szeroka działalność ludzi Kościoła konserwowała stan świadomości społecznej, powstały w wyniku zachłyśnięcia się wolnością lat 1980–1981. Kościół katolicki stał się zatem dla komunistów wrogiem numer jeden.

Decyzje podejmowane przez władzę wobec struktur i ludzi Kościoła stanowiły wypadkową walki wewnętrznej toczącej się na jej szczytach. Pragmatyzm kazał komunistom wstrzymać walkę z Kościołem w latach 1981–1983, czyli na czas rozprawy z podziemną „Solidarnością” i z zakładami pracy. Gdy w lipcu 1983 r. zniesiono ostatecznie stan wojenny, niektórym spośród rządzących wydawało się, że można przejść do zdecydowanego ataku. W ciągu kolejnych miesięcy 1983 r. atmosfera wokół Kościoła zaczęła się zagęszczać. Oto dłuższy fragment dokumentu Sekretariatu Episkopatu Polski z grudnia 1983: „Opinia społeczna uważa, że kampania przeciwko Kościołowi w Polsce zaczęła się po wystąpieniu w Telewizji Radzieckiej kierownika Wydziału Informacji Międzynarodowej KC KPZR – Zamiatina, który w ostrej formie zaatakował Kościół i Ojca Świętego w krótkim okresie po II pielgrzymce Papieża do Polski. [...] To sprawia, że upowszechnia się przekonanie, iż Rząd PRL po rozwiązaniu problemu »Solidarności« przystępuje obecnie do rozprawy z Kościołem. Zaprzeczenia rzecznika prasowego Rządu [Jerzego Urbana] w tej sprawie nie przekonały nikogo [...]”⁷. Potwierdzeniem tezy o szukaniu przez komunistów starcia z Kościołem katolickim jest notatka grupy analityków ze Stasi z końca września 1983 r., oparta na sygnałach nadsyłanych przez członków kierownictwa PZPR i rządu PRL: „W[edłu]g wewnętrznej oceny odpowiedzialnych za politykę kościelną kręgów rządowych [PRL], siły prawicowe w kierownictwie Kościoła, część solidarnościowego podziemia i inne siły ekstremalne zbliżone do kleru są obecnie nadzwyczaj zainteresowane **wybuchem otwartego konfliktu pomiędzy państwem a Kościołem** [podkreśl. w oryginale – J.Ż.]”. Styl notatki przypomina swą stylistyką i treścią referaty i instrukcje z lat 1947–1956, kiedy to kolejne ataki na Kościół motywowano „ofensywą kleru” i „szpiegostwem na rzecz Watykanu”. W podobnym duchu, mówiąc językiem potocznym, „nakręcano się” w sferach szeroko pojętej władzy odpowiedzialnej za stosunki z Kościołem katolickim podczas konferencji paranaukowej organizo-

⁶ *Ibidem*, s. 272.

⁷ Pro memoria, 19 XII 1983 r. [w:] *Tajne dokumenty Państwo–Kościół 1980–1989*, Londyn–Warszawa 1993, s. 353.

wanej przez IV Departament MSW i Akademię Spraw Wewnętrznych w pierwszych dniach grudnia 1983 r. Tytuł konferencji brzmiał: „Zagrożenia ideologiczno-polityczne wynikające z działalności hierarchii i kleru Kościoła rzymskokatolickiego”⁸. Głównymi mówcami byli m.in. płk Józefa Siemaszkiewicz, wicedyrektor wspomnianego departamentu, jej zwierzchnik gen. Zenon Płatek, a także kierownik Urzędu ds. Wyznań, prof. Adam Łopatka. W referatach dowodzono m.in., że walka z Kościołem musi być prowadzona stale, ze względów ideologicznych, a okresy zawieszenia broni były jedynie wynikiem kryzysów, przez które w „minionych epokach” przechodziła partia komunistyczna. Szkolenie obejmowało pracowników zajmujących się na bieżąco polityką wyznaniową i miało zapewne wpływ na atmosferę pracy „na odcinku kleru”⁹.

Na efekty przygotowań do kolejnej batalii o „świeckość państwa” nie trzeba było długo czekać. Pierwszym bodaj sygnałem nadchodzących zmian było siłowe rozwiązanie kryzysu w szkole zawodowej w Miętne koło Garwolina, gdzie w grudniu 1983 r. pod naciskiem miejscowego KW PZPR w Siedlcach oraz kuratorium oświaty dyrektor szkoły zdyktował kryżę w salach lekcyjnych. Strajk młodzieży w obronie znaków religijnych doprowadził w ciągu kolejnych miesięcy 1984 r. do próby pacyfikacji przez dyrekcję, prokuraturę, a nawet oddział ZOMO. Dopiero mediacja biskupa siedleckiego zakończyła w kwietniu 1984 r. kryzys kompromitujący władzę¹⁰. Konflikty wokół kryży zawieszanych w szkołach w latach 1980–1981 wybuchały i wcześniej, niemal nazajutrz po decyzji komunistów ze stycznia 1982 r. o usuwaniu „emblematów religijnych” z miejsc publicznych (po raz pierwszy w lutym 1982 r. w diecezji częstochowskiej)¹¹. Miały one jednak charakter lokalny. Dopiero sprawa Miętnego została przez stronę rządową (Kazimierza Barcikowskiego) podniesiona do rangi ogólnopństwowej, a rzecznik rządu PRL Jerzy Urban publicznie oznajmił, że kryże będą zdejmowane. Kolejnym sygnałem zmian w nastawieniu władz do Kościoła katolickiego stało się wstrzymanie prac prowadzonych przez Zespół Legislacyjny przy Komisji Wspólnej na temat projektu ustaw regulujących status prawny Kościoła, o co od lat zabiegała strona kościelna. W marcu 1984 r. gotowy projekt dokumentu został odłożony jednostronnie przez władze *ad acta*¹².

Partia przechodziła do ofensywy „na odcinku kleru”, czego efektem były nie tylko ataki prasowe na ludzi Kościoła, kryzys w łonie Komisji Wspólnej, problemy z rejestracją Fundacji Rolnej, próby pomawiania i zastraszania wybranych księży (np. ks. Adolfa Chojnackiego, ks. Stanisława Małkowskiego, ks. Kazimierza Jancarza i innych), przykłady pobicia kapłanów (np. 6 kwietnia 1985 r. w nocy z Wielkiej Soboty na Niedzielę Wielkanocną ks. Tadeusza Isakowicza-Zaleskiego, dziś duszpasterza obrządku ormiańskiego). Apogeum tej ofensywy było zabójstwo ks. Jerzego¹³.

Równoległe partia komunistyczna, wzorem lat stalinowskich i gomułkowskich, wzmocniła ideologiczną ofensywę antykościelną. Charakterystyczne, że właśnie w tym czasie –

⁸ AIPN Bu, 0397/466.

⁹ Zob. omówienie referatów [w:] J. Kotański, *Nagroda dla księdza*.

¹⁰ A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce (1945–1989)*, Kraków 2003, s. 405–407.

¹¹ Zob. więcej: M. Mikołajczyk, *Władza ludowa a diecezja częstochowska*, Częstochowa 2000, s. 249–252.

¹² A. Stelmachowski, *W drodze do regulacji stosunków między państwem a Kościołem (1980–1989) [w:] Z papieżem przez dzieje. W osiemdziesięciolecie wskrzeszenia Nuncjatury Apostolskiej w Polsce*, red. W. Adamczewski, Warszawa 2000, s. 107; J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego*, s. 534–535; A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce*, s. 404.

¹³ Na temat działalności Wydziału VI Departamentu IV MSW (dawna grupa „D” z G. Piotrowskim i innymi) zob. J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego*, s. 539–552.



Milicyjna prowokacja po Mszy św. za Ojczyznę

relatywnie największej liberalizacji w prezentowaniu historii najnowszej – w stolicy na Gołwaciu nowe ulice otrzymały patronów: Bolesława Bieruta i Aleksandra Zawadzkiego, a w aparacie partyjnym – jak pisano w notatkach poufnych – awansowano „spadkobierców polityki światopoglądowej Jakuba Bermana”¹⁴.

W zaciszu gabinetów partyjnych w latach 1984–1986 powstawały kolejne memoriały i „Wytyczne”, których celem było znalezienie przez partię komunistyczną recepty na Kościół i tradycyjny polski katolicyzm. Pierwszy z serii antykościelnych memoriałów kierowanych przez KC PZPR do „dołów partyjnych” powstał we wrześniu 1984 r., zatem tuż przed zabójstwem ks. Jerzego. Zakładano przejście do zmasowanej ofensywy ideologicznej w ciągu lat 1984–1986, z wykorzystaniem zarówno starych instrumentów propagandy (jak np. towarzystwa ateistyczne), jak i nowych (obejmujących przede wszystkim system oświaty publicznej)¹⁵. W plany tej ofensywy wpisał się także „proces toruński” zabójców ks. Jerzego ze stycznia 1985 r. Jeszcze w sierpniu 1985 r. władze szczyciły się rzekomymi sukcesami na froncie ideologicznym: „W zeszłym półroczu [I–VI 1985] mogliśmy dość skutecznie przeciwstawiać się szkodliwym inicjatywom kleru. Przeprowadzona we współpracy z linią IV [chodzi o Departament IV MSW i podległe mu w terenie Wydziały IV] akcja propagandowa w mediach wywołała szeroki oddźwięk i zainteresowanie w wielu kręgach ludności nieprawidłowościami w działalności Kościoła i duchownych” – przekonywał gen. Czesław Kiszczak podczas narady z szefami Wojewódzkich Urzędów Spraw Wewnętrznych¹⁶. Jednakże w 1987 r. gen. Jaruzelski w rozmowie z Erichem Honeckerem musiał przyznać się do porażki: „[Kościół] to garb, którego nie można usunąć operacyjnie, z którym trzeba żyć. Sądzę, że z medycznego punktu widzenia jest to niewykonalne. Próbowaliśmy w kilku momentach zrzucić ten garb, ale to niemożliwe”¹⁷. Jednym z powodów tej porażki była męczeńska śmierć ks. Jerzego i ludzka pamięć o niej. Z punktu widzenia komunistycznych władz morderstwo to stało się „błędem” w sztuce pracy operacyjnej SB.

¹⁴ *Tajne dokumenty Państwo–Kościół 1980–1989*, s. 439.

¹⁵ AAN, Sekretariat KC PZPR, VII/75, k. 24-467; więcej na ten temat zob. J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego*, s. 537 i n.

¹⁶ Cyt. za: *Drogi do niepodległości...*, s. 279.

¹⁷ Cyt. za: J. Kotański, *Nagroda dla księdza*.